

Płytki zachwyt J.D. Vancem i łyżka dziegciu

17 lutego 2025

Zachłyśnięcie się wielu odbiorców wypowiedzią wiceprezydenta J.D. Vance'a na konferencji w Monachium wskazuje na płytką analizę faktów rekompensowaną emocjonalnie.

„Zagrożenie wewnętrzne”, o jakim rozprawiał wice prezydent Vance, jest niczym innym jak sprawdzonym w podbojach produktem eksportowym Stanów Zjednoczonych realizowanym przez USAID pospołu z NED. Falanga za zasłoną fundacji stawiających na demokrację w istocie wszczynająca wojny, mordowała przywódców państw, burzyła pomniki, zaprowadzając nowy ład, w kowbojskim stylu pisząc nową historię. Kto poczuł się dotknięty na sali monachijskiej konferencji, ten jest produktem Ameryki w dawnym stylu podboju i kolonizacji. Nikt z lojalnych piesków nie przyzna, że jest utrzymankiem obcych agencji, których gotów bronić, wszak to jego/jej źródło stałego utrzymania od 30 lat. Zacierzawienie od ministra spraw zagranicznych przez niemieckiego kanclerza, po polskich generałów wynika ze strachu, że wymarzonej wojny z Rosją może nie być i kasa przejdzie koło nosa. Pora na emeryturkę. Jak to możliwe, żeby wice prezydent nie wiedział, skąd się biorą ich i jego własne konfitury?

Pozwolę sobie przypomnieć, że falangą znaną już 3 tysiące lat p.n.e. zwano zwarty szyk bojowy piechoty. Przyjętą zasadą, ustawionych w 6-8 szeregach tzw. hoplitów, było błyskawiczne uzupełnianie pierwszego szeregu z nieustannym napieraniem znajdujących się dalszych linii dla uniemożliwienia odwrotu. Padł wczorajszy pierwszy szyk, a wchodzi następny.

Pod włos

Wiceprezydent, jak każdy inny amerykański polityk pojawiający się na obcym terenie, zapewnił o utożsamieniu się z ideałami lokalnych mieszkańców. Tacy dostojni goście czasem szukają związków rodzinnych z odwiedzanym miejscem, by potem zapewnić, że aktualna administracja walczy o wartości, utracone przez kraje europejskie. One nie utraciły, ale je odebrano siłą drakońskich przepisów, zastępując państwa tradycyjne sztucznym bytem kontynentalnym. Tenże, na podobieństwo USA mają tworzyć zmiksowani z ludem rdzennym migranci, przy gruntownym zakazie ciągot narodowych i pod rygorem więzienia za uprawianie rzekomego faszyzmu.

Wiceprezydent rozbrajająco szczerze zawstydzia poszczególne narody Europy, bezradne wobec toksycznego produktu, jakim jest model amerykańskiego tygła migrantów. Właśnie migranci wyparli rdzennych Indian, o czym świat nie chce pamiętać, dzielając stopniowo ich los. W walecznej postawie Amerykanów mówca nie chce uwzględnić faktu, że to na żądanie NATO (pod dowództwem Amerykanów) zredukowano narodowy potencjał wojskowy, by traktować go jako element pomocniczy w bandyckich i nieuzasadnionych wypadach na Irak, Afganistan, Syrię, by ograniczyć straty własne, a winę przerzucić na potulne baranki. Dziś barankom wygarnia, że to było niepotrzebne?

Przyganiał kocioł

Wiceprezydent diagnozujący, że dla Europejczyków zagrożeniem nie jest Rosja ani Chiny, raczy nie pamiętać, że to żądaniem NATO było rozmontować Układ Warszawski, by wpęłznąć w jego miejsce wbrew własnym deklaracjom. Rosjanie wybrnęli z zagrożenia za sprawą polityki Władimira Putina, ale w rusofobicznej nagonce wyręczono się europejskimi faryzeuszami zwerbowanymi przez wspomniane wyżej agencje w powszechnej krucjacie „szkoleń samorządowców” za oceanem.

Na tak wysokim stanowisku, jakim jest piastowanie wiceprezydentury, nie godzi się stawiać znaku równości między mobilizacją starań elektoratu uzbrojonego w sensie dosłownym i dysponującego nieskrępowanym wolnym słowem, jakim są Amerykanie, a rozbrojonymi mieszkańcami państw Europy. Sztubactwem kiepskiej szkoły trąci wytknięcie istnienia europejskiego systemu polityczno-gospodarczego, który jest efektem ciężkiej pracy amerykańskich ambasadorów nad eksperymentalnym przeniesieniem ich modelu multikulti na bezbronne społeczeństwa z kagańcem cenzury ubranej w szaty pseudonaukowej dezinformacji, prawem gazowania i pałowania zgromadzeń publicznych. FBI szkoliła naszych policjantów.

Zakaz postaw propalestyńskich na uczelniach, ulicach miast amerykańskich, zwalnianie rektorów uczelni, którzy zgodzili się na wiece w interesie solidarności z mieszkańcami Gazy, są tym samym kierunkiem władz amerykańskich co zawieszenie uczestnictwa w obradach Parlamentu Europejskiego polskiego posła – Grzegorza Brauna, za jego propozycję połączenia minutowej ciszy w rocznicę wyzwolenia Auschwitz z intencją upamiętnienia zamordowanych dziesiątków tysięcy i nadal mordowanych Palestyńczyków.

Reformatołki

Mając atuty zbrojne i wolne słowo, Amerykanie są wciąż za nos wodzeni w polityce wewnętrznej i zagranicznej, zajmując w każdej decyzji politycznej postawę faworyzującą interes izraelski. Zatem MAGA przemałowało się na MIGA. Pouczanie innych bez należytego wglądu w wymagania od samych siebie dowodzi braku realizmu; jest kaznodziejską kompromitacją. Chciałoby się powiedzieć: pokonajcie we własnym państwie choćby zakamuflowaną korupcję nazwaną lobbyngiem, by AIPAC przestało kupować waszych polityków. Zamknijcie bazy, a swoich chłopców zatrudnijcie do obrony granic i niechaj suwerenny Izrael sam radzi sobie z własnym gnojem, którym zatruł nie tylko Bliski Wschód, bo w nim grzęźnie wasalna herszt banda

Europy i równie wasalne Stany Zjednoczone. Niech wreszcie podżegacz wszelkich niesnasek zacznie uczyć się cywilizowanych relacji poprzez dialog z sąsiadami i pojmie elementarną zasadę rozumienia ich interesu z poszanowaniem prawa własności.

Kiedy kolega pana J.D. Vance'a – Pete Segheth, komunikuje Europejczykom, że teraz będą musieli zadbać o pokój i odbudowę Ukrainy, uświadamiając zarazem nałożenie ceł importowych przez Amerykę zwiększonych nakładów na cele militarne – przekazuje wiadomość, że Ameryka potrafi żyć wyłącznie cudzym kosztem. Oni demolują, by inni naprawiali. Szukając sposobów łatania budżetu własnego państwa, gołąb pokoju – prezydent Donald Trump apeluje do supermocarstw Rosji i Chin, by cięły wydatki wojskowe o 50%. Rabuś na ogół zawsze przekonany jest, że trafi na głupszych od siebie. Ludzie kalkulować potrafią, wiarołomność jak i przestępstwa pamiętają.

Na rok 2025 Rosja przeznaczy na wydatki wojskowe 145 mld dolarów. Stany Zjednoczone planują wydatki na ten sam cel w kwocie 850 mld dolarów. Chiny w bieżącym roku wydadzą 250 mld dolarów. Amerykanie nie zauważyli jeszcze optymalizacji działań nowoczesnej wojny. Pan prezydent i jego doradcy, chcąc optymalizować, niech sięgną do własnych rezerw, jakim są setki baz na świecie. W nich jest źródło waszych i naszych oszczędności. Oprócz tego dawna reguła ciężkich drogich czołgów została zastąpiona lekkimi, tańszymi dronami bezzałogowymi. Wynika z tego, że propozycje i rady ludzi zepsutych długowieczną megalomanią dowodzą ich niereformowalności, a poza tym skrajnie niskiej wiarygodności.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net